PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 211 — ROK VII — ŁÓDŹ, WTOREK 7 SIERPNIA 1951 ROKU — CENA 10 GR.

Żołnierz polski wiernie strzeże pokojowej pracy narodu

Listy do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje wiele listów od żołnierzy, podoficerów i oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego. Ostatnio nadszedł list od podchorążych, podoficerów i oficerów I i II baonu Centrum Wyszkolenia Kwatermistrzowskiego WP.

„Przesyłamy Ci, Najwyższemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych i Pierwszemu Obywatelowi naszej kochanej ojczyzny — czytamy w liście — serdeczne żołnierskie pozdrowienia. Dumni jesteśmy, że przypadł nam zaszczyt stać na straży pokojowej pracy naszego narodu. Z bohaterskiej pracy naszych robotników i chłopów pracujących czerpiemy natchnienie do wytężonej służby w szeregach WP, do mistrzowskiego opanowania naszej broni i sprzętu bojowego, do stałego podnoszenia gotowości bojowej.

Dumni jesteśmy z tego — że stojąc u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej wraz z armiami krajów postępu i wolności — bronimy światowego pokoju, wolności i niepodległości naszej ojczyzny przed zakusami imperialistów amerykańskich.

Czerpiąc wzór i natchnienie z wielkich synów narodu polskiego, Mickiewicza i Słowackiego, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego, zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że nie zawiedziemy zaufania naszego narodu, nie będziemy szczędzić sił, by jak najlepiej, wzorowo wywiązać się ze swych obowiązków".

Z Berlina rozlegają się na cały świat słowa pokoju i przyjaźni

Delegacje młodzieżowe z 90 krajów uczestniczą w wielkim Złocie

Przemówienie Prezydenta W. Piecka

BERLIN (PAP). Przemawiając dnia 5 sierpnia na otwarciu III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck oświadczył:

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój — to jedyny w swym rodzaju wspaniały przegląd działalności i twórczej siły młodzieży.

Ale nie tylko barwność, wielostronność i piękno młodzieży stanowią charakterystyczną cechę tego święta światowego. Najwyższy sens Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój polega na tym, że daje on naoczne i promienne świadectwo prostej, a jednak tak wielkiej prawdzie: **Rękojmią szczęścia narodów jest pokój!**

Kochani przyjaciele z całego świata! Sytuacja jest bardzo poważna. Amerykańsko - angielscy podżegacze wojenni, mimo doznanych klęsk, nie wyrzekają się jeszcze swych planów wojennych. Zbroją się z gorączkowym pośpiechem. Blok wojenny mocarstw paktu atlantyckiego stworzył w tym celu specjalny urząd produkcji zbrojeniowej. Zbroczeni krwią narodów wrogowie ludzkości — imperialiści i militaryści niemieccy i japońscy — są znowu uzbrajani i mają być znów rzuceni przeciwko narodom.

Toteż najwyższym nakazem jest obecnie jak największe spotęgowanie walki o pokój. Zobowiązują nas do tego nie tylko okropności minionej II wojny światowej i agresji amerykańskiej w Korei. **Również wielkie perspektywy przyszłości, jakie otwiera pokój dla szczęścia wszystkich narodów, są dla nas bodźcem do najwyższego wysiłku.**

We wszystkich krajach świata odbyła się akcja zbierania podpisów pod apelem o postawienie poza prawem bomby atomowej. Coraz to nowe kraje ogarnia obecnie wielki ruch na rzecz zawarcia paktu pokoju pięciu wielkich mocarstw. W Niemieckiej Republice Demokratycznej przeprowadziliśmy z ogromnym sukcesem referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wbrew nagonce wojennej i pomimo wszelkich szykan, referendum to odbywa się na zachodzie Niemiec. Obecnie chodzi o to, ażeby pokazać narodom, co zyskują na utrzymaniu pokoju.

Postawmy sobie teraz, my wszyscy, młodzi i starzy przyjaciele pokoju ze wszystkich krajów, wielkie zadanie: pokażmy jak bardzo doniosłe jest utrzymanie pokoju.

Jestem przekonany, że mogę oświadczyć w imieniu was wszystkich oraz w imieniu młodzieży świata: **szczęście narodów Europy i wszystkich narodów świata nie wymaga bynajmniej urzędów produkcji zbrojeniowej, lecz urzędów produkcji po-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Złożenie wieńców u stóp Mauzoleum żołnierzy radzieckich

BERLIN (PAP). — Dnia 6 sierpnia delegacje młodzieży świata biorące udział w Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie oddały hołd pamięci bohaterów radzieckich, poległych w walce z faszyzmem, składając u stóp Mauzoleum w Treptow wieńce.

Otwarcie igrzysk sportowych

BERLIN (PAP). Dnia 6 bm. w Berlinie nastąpiło otwarcie XI Akademickich Igrzysk Sportowych, zorganizowanych w ramach zlotu młodzieżowego.

O godz. 15 przybył na stadion owacyjnie witany wicepremier NRD, Walter Ulbricht. W chwilę potem rozpoczęła się wielobarwna defilada studentów i studentek 40 narodów. Defiladę otwierał poczet sztandarowy, złożony z 300 gimnastyków w białych kostiumach. Maszerują oni miarowym krokiem pod sztandarem Międzynarodowego Związku Studentów. Za nimi postępują w kolejności alfabetycznej reprezentacje poszczególnych krajów.

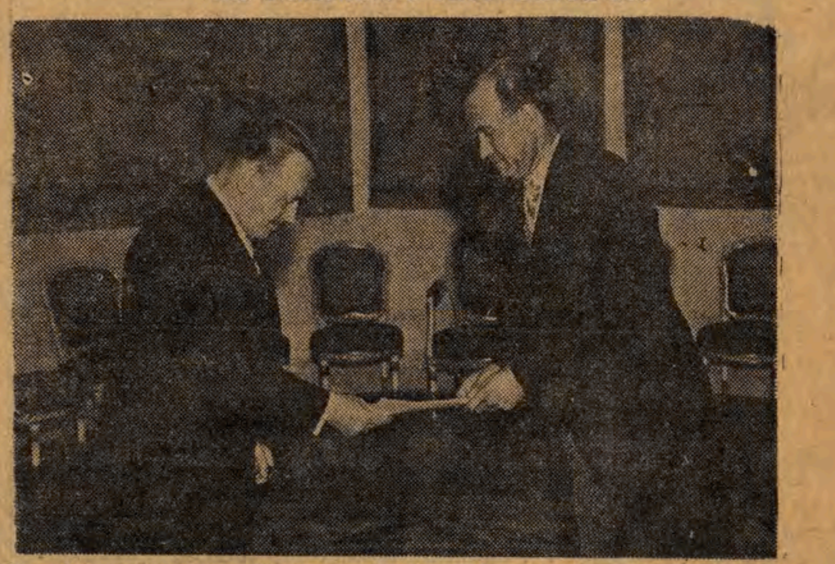
Ekipy młodych sportowców ustawiają się następnie na środku stadionu. Otwarcia igrzysk dokonuje wicepremier Walter Ulbricht.

* * *

Po przemówieniu wicepremiera Ulbrichta na maszt zostaje wciągnięty sztandar Międzynarodowego Związku Studentów. Na stadion wbiegają dzieci z „Republiki Pionierskiej im. Ernesta Thaelmanna", wręczając sportowcom wiązanki kwiatów.

Ekipy sportowe po uroczystości otwarcia igrzysk opuściły boisko i udały się na trybuny. Uroczystości zakończyły się spotkaniem piłkarskim między reprezentacją Czechosłowacji i Węgier.

NA AUDIENCJI U PREZYDENTA RP.



Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął dnia 2 lipca 1951 r. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej p Niculoe Dinulescu, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające. Na zdjęciu: Wręczanie listów uwierzytelniających.

CAF — fot. Kondracki



Zespół Wolnej Młodzieży Niemieckiej z krajowej szkoły w Pätz przygotował się do występów artystycznych pod hasłem: „Młodzież berlińska kocha życie i dlatego walczy o pokój".

Amerykanie nadal sabotują rokowania w sprawie rozejmu w Korei

Depesza generałów Kim Ir Sena i Peng Ten-huei'a

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 6 sierpnia dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej generał Kim Ir Sen i dowódca ochotników chińskich generał Peng Teh-huei wystosowali do generała Ridgway'a depeszę treści następującej:

— Otrzymaliśmy pańską depeszę, dotyczącą incydentu, jaki nastąpił 4 sierpnia.

W związku z tym, komunikujemy, że przewodniczący naszej delegacji polecił w dniu 5. VIII. o godz. 9.30 swemu oficerowi łącznikowemu pułkownikowi Czan Czun-sanowi wyjaśnić pańskiej delegacji, w jakich okolicznościach nastąpił ten incydent i zawiadomić ją, iż przewodniczący naszej delegacji wydał oficerom odpowiedzialnym za działalność straży w strefie neutralnej rozkaz zwrócenia jak najpilniejszej uwagi na zakaz wstępowania oddziałów strażniczych na obszar, gdzie toczą się rokowania oraz na ścisłe przestrzeganie tego zakazu w celu niedopuszczenia do powtórzenia się podobnego incydentu.

Ażeby rokowaniom naszym nie stawały na drodze tego rodzaju przypadki, błahe incydenty, wydaliśmy ponownie naszej straży w strefie neutralnej w Kaesongu rozkaz ścisłego przestrzegania warunków porozumienia z 14 lipca br. Zażądaliśmy gwarancji, by na przyszłość podobne naruszenia tego porozumienia nie mogły się zdarzyć.

Mamy nadzieję, że po otrzymaniu niniejszej depeszy poleci pan natychmiast swej delegacji wznowić rokowania.

* * *

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że rokowania w sprawie rozejmu w Korei nie odbyły się w dniu 6 sierpnia wskutek nieprzybycia delegacji ONZ na posiedzenie.

* * *

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin w dniu 3 sierpnia rozgłośnia tokijska nadała komunikat „dowództwa sił zbrojnych ONZ w Korei" donoszący, że w nocy z 1 na 2 sierpnia „samoloty ONZ zrzuciły dziesiątki bomb na magazyny wojskowe w rejonie Phenianu".

Ogłaszając ten komunikat, fałszerze ze sztabu Ridgway'a **próbowali ukryć fakt bestialskich bombardowań Phenianu,** dokonywanych w ostatnich dniach przez samoloty amerykańskie. **Z Phenianu donoszą, że w nocy z 1 na 2 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały na to miasto nie mające żadnych obiektów wojskowych — trzydziestu pięciu nalotów, zrzucając znaczną ilość bomb burzących i zapalających.**

Takie są fakty, demaskujące kłamstwa fałszerzy ze sztabu Ridgway'a.

Huta „Kościuszko" — nowoczesnym socjalistycznym zakładem produkcyjnym

CHORZÓW (PAP). — Huta „Kościuszko" zmienia swoje oblicze. Obok starych zabudowań z okresu kapitalistycznego, **w niebywałym tempie powstają nowe, wspaniałe obiekty produkcyjne.** Śmiałe plany budowniczych weszły w nowe stadium realizacji.

Rzucają się w oczy potężne konstrukcje nowego, wielkiego pieca „B", w którym za kilka dni zapłoną ognie. **W przyszłym roku zostanie ukończona budowa drugiego pieca, również całkowicie zautomatyzowanego i wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia.** Przystąpiono do całkowitej przebudowy i rozbudowy **obiektów pomocniczych. Powstaje nowe składowisko wielkopiecowe, potężna aglomerownia, hala rozlewnicza** i inne urządzenia, budowane według najnowocześniejszych systemów.

Rozbudowa oddziału wielkich pieców jest ściśle powiązana z rozbudową bazy paliwnej i transportu. Do końca 1955 r. zostaną wybudowane **dwie nowe potężne baterie koksowe,** które oprócz produkcji paliwa dla wielkich pieców będą dostarczać surowca dla budowanej obok huty „Kościuszko" fabryki produktów węglopochodnych.

Wszystkie oddziały produkcyjne połączy nowa, rozległa sieć komunikacyjna, która całkowicie zaspokoi potrzeby transportowe rozbudowywanej huty.

Prowokacje imperialistyczne

Od trzech tygodni toczą się w Kaesong rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei. Od trzech tygodni cały świat z napięciem śledzi komunikaty i może sobie dokładnie zdać sprawę do czego zmierza każda ze stron. Przypomnijmy fakty.

Ledwie rozpoczęły się rozmowy, amerykańscy imperialiści zademonstrowali pierwszą prowokację mającą na celu przewlekanie bądź też zerwanie rokowań. Było to ściągnięcie do Kaesong dziennikarzy amerykańskich, choć sprawa ta poprzednio nie była uzgodniona.

Strona koreańska nie chcąc dopuścić do zerwania rokowań uzgodniła formę dopuszczenia dziennikarzy do Kaesong.

Następne żądanie Amerykanów odnosiło się do usunięcia oddziałów uzbrojonych z terenu Kaesong. I tę sprawę uregulowano pomyślnie, dzięki rzeczowemu stanowisku delegacji koreańskiej.

Dnia 4 sierpnia amerykańscy najeźdźcy skorzystali z nowego pretekstu, aby przerwać rokowania. Oto kilku strażników koreańskich, obowiązanych do patrolowania okolic Kaesongu, przeszło omyłkowo w pobliżu miejsca obrad.

Przewodniczący delegacji koreańskiej wydał natychmiast rozkaz dowódcom oddziału baczenia, by strażnicy nie wchodzili na teren miasta. Równocześnie zapewnił delegację amerykańską, że podobne przypadki się nie powtórzą. Mimo to w dniu 5 i 6 sierpnia delegacja amerykańska nie przybyła na obrady.

Co to wszystko znaczy? Otóż, nacisk światowej opinii publicznej był tak silny, że amerykańscy imperialiści nie mogli odrzucić inicjatywy Malika zmierzającej do zakończenia wojny w Korei i musieli zgodzić się na rozpoczęcie rokowań. Radość i nadzieje jakie wzbudziło w narodzie amerykańskim wszczęcie rozmów w Kaesongu uniemożliwiły Ridgway'owi i jego mocodawcom z Waszyngtonu i z giełdy nowojorskiej natychmiast zerwać rokowania. Wobec tego czepiają się każdego pretekstu, aby przewlec rozmowy, utrudnić porozumienie. Do tego celu wybrano zarówno sprawę dziennikarzy jak i tych kilku strażników, którzy mimowolnie weszli na teren zastrzeżony.

Ale to jeszcze nie wystarcza. Głównym narzędziem, jakiego używają amerykańscy imperialiści są wręcz prowokacyjne i bezczelne propozycje w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej. Linia ta — według amerykańskich najeźdźców — powinna przebiegać daleko na północ od obecnej linii frontu. To znaczy już nie tylko chcą utrzymać przejściowo zajęte pewne tereny położone na północ od 38 równoleżnika, ale domagają się zaboru dalszych terenów. I to się ma nazywać wolą pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Amerykańscy imperialiści nie chcą zakończenia wojny w Korei. Wojna w Korei — co przyznają sami cynicznie — jest im potrzebna. Potrzebny im jest wolfram, którego pokłady znajdują się w północnej Korei — co głośno oświadczył przewodniczący amerykańskiej rady do spraw zbrojeń, Small. Potrzebna jest im wojna, jak stwierdza korespondent brytyjskiej Agencji Reutera z Waszyngtonu dla „utrzymywania histeryczno - wojennych nastrojów w USA w celu przeforsowania ciągle wzrastających kredytów zbrojeniowych". Oto jest klucz do zrozumienia bezczelnych prowokacji amerykańskich w Kaesongu.

Spokojna i zdecydowana postawa delegacji koreańskiej paraliżuje prowokacje amerykańskich imperialistów. Demaskując „manewry" amerykańskie, Centralna Agencja Telegraficzna Korei stwierdza: „Nie dążeniem do pokoju, lecz dążeniem do tworzenia ognisk wojny, do zagrabienia obcych terytoriów kierują się politycy amerykańscy i ich przedstawiciele w Kaesongu. Jednakże amerykański plan ujarzmienia Korei i przekształcenia jej w amerykańską bazę wojenną skazany jest na bankructwo".

Dla bohaterskiego narodu koreańskiego

TIRANA (PAP). — Albański Komitet Obrońców Pokoju **przekazał w tych dniach przedstawicielom narodu koreańskiego 5 nowoczesnych samochodów sanitarnych.** Samochody te zakupione zostały z funduszów zebranych wśród całego społeczeństwa albańskiego.

Wystawa poświęcona pamięci Feliksa Dzierżyńskiego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, podaje do wiadomości, że wystawa poświęcona Feliksowi Dzierżyńskiemu otwarta będzie przez sierpień codziennie (oprócz niedziel) w godzinach od 10 do 20. Wycieczki zbiorowe z zakładów pracy i instytucji winny nadsyłać zgłoszenia do Sekretariatu Ośrodka Nr. tel. 201-58 na dwa dni przed projektowaną wycieczką.

Coraz więcej zboża napływa do punktów skupu

26 KWINT. ŻYTA Z HEKTARA

Coraz to więcej Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów gospodarujących indywidualnie przystępuje do omłotów. W województwie łódzkim w tegorocznej akcji omłotowej udział bierze 12.389 młocarń, z tego 984 o napędzie motorowym oraz 11.405 o napędzie kieratowym. Pierwsze omłoty przyniosły nadspodziewane wyniki. W wielu gromadach zebrano o kilka kwintali zboża z hektara więcej niż w roku ubiegłym. PGR Kobierzycko w powiecie sieradzkim osiągnęło 28 kwintali żyta z hektara. Wyjątkowo wysokie plony, wynoszące 26 kwintali żyta z hektara, zebrano w gospodarstwach indywidualnych w gromadach: Piątek, Łęki i Pełczyska w powiecie łęczyckim. Wyniki te uzyskano dzięki pomocy państwa, dostarczającego wsi coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych oraz olbrzymiej ilości nawozów sztucznych.

OŻYWIONY RUCH W PUNKTACH SKUPU

We wszystkich punktach skupu gminnych spółdzielni wre ożywiony ruch. Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów, gospodarujących indywidualnie, sprzedaje swe nadwyżki zbożowe. Wiele gmin przekracza swe dzienne plany. Gmina Barczew i Rossoszyca w powiecie sieradzkim dzienne plany skupu wypełniają w 110 proc., gm. Brudzice z powiatu radomszczańskiego — w 125 proc., gmina Masłowice w tymże powiecie — w 150 proc. W gminie Zapolice w powiecie łaskim do punktu skupu przywieziono już 108 kw. ziarna. Chłopi gminy Sędziejowice sprzedali państwu 70 kw. żyta. Spółdzielnia produkcyjna w Rzeczycy w powiecie radomszczańskim przywiozła do punktu zsypu żyto z pierwszych omłotów w ilości 20 kw.

Tak więc pracujące chłopstwo jeszcze podczas trwania kampanii żniwnej spełnia swój obywatelski obowiązek, ażeby jak najszybciej dostarczyć ziarno na chleb dla swych braci robotników w mieście.

GŁĘBOKI PATRIOTYZM PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW

„Bogate tegoroczne plony pozwalają nam odsprzedać państwu dodatkowe ilości zboża" — oto słowa, które wypowiada wielu chłopów. Dziesiątki małorolnych wykonało już roczny plan skupu z nadwyżką, oświadczając, że pozostałe im ilości zboża w zupełności wystarczą na wyżywienie rodzin i inwentarza żywego. I tak Władysław Stępniewski w gromadzie Parżniewice odsprzedał państwu 800 kg. zboża, podczas gdy norma, wyznaczona mu przez GRN, wynosi 652 kg., Jan Pijewski w tej samej gromadzie wykonał roczny plan skupu w 200 proc., Jan Owczarek z gromady Łubna Jarosłaj w powiecie sieradzkim odsprzedał państwu ponad plan 500 kg. żyta, Stanisław Rydzyński z gminy Szadek w powiecie sieradzkim na wyznaczone mu cztery kw. zboża do odsprzedaży, przywiózł do punktu zsypu 12 kw. ziarna. Stanisław Skrobek z gromady Łęki Szlacheckie, Wacław Lesiak ze wsi Poraj w tymże powiecie, Władysław Górski z Kamiennej, Jan Tomczyk i Stanisław Tomczyk z Rokicin w powiecie brzezińskim oraz cały szereg innych chłopów wykonali również roczny plan skupu z nadwyżką. Postępowanie ich jest wyrazem głębokiego patriotyzmu pracującego chłopstwa, które z dumą i radością wypełnia swój obowiązek wobec ojczyzny ludowej.

W PEŁNI WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE MŁOCARNIE

Warunkiem sprawnego przeprowadzenia omłotów, a tym samym terminowego zrealizowania planu skupu zboża, jest pełne wykorzystanie wszystkich maszyn omłotowych, znajdujących się w posiadaniu POM, SOM oraz w rękach prywatnych właścicieli. Nie wszystkie jednak SOM-y doceniają wagę szybkiego przeprowadzenia akcji omłotowej. Na przykład SOM w Wierzchach w powiecie sieradzkim na cztery agregaty omłotowe wyremontował zaledwie jeden. Młocarnie SOM w Szadku, również w powiecie sieradzkim, pracują zaledwie przez 8 godzin na dobę, ponieważ kierownictwo SOM nie potrafiło odpowiednio zorganizować obsługi maszyn. Rzecz jasna, że zaniedbania te przynoszą poważne straty. Trzeba więc je jak najszybciej usunąć.

Podstawowy warunek realizacji Planu 6-letniego

Jednym z podstawowych warunków realizacji Planu 6-letniego, planu generalnej ofensywy socjalizmu jest konsekwentnie prowadzona na wszystkich odcinkach walka o obniżkę kosztów własnych. Musi ona nam przynieść w ciągu sześciolecia sumę równą połowie wszystkich nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w Planie 6-letnim.

Gorzów, Wizów, Nowa Huta, Lublin, Żerań, Świnoujście, Piotrków, Tychy — każda z tych nazw oznacza nowy, zrealizowany albo też znajdujący się w trakcie realizacji obiekt inwestycyjny o olbrzymim znaczeniu dla naszej gospodarki, krok naprzód na drodze do socjalizmu.

Radując się z odnoszonych zwycięstw, z dumą przyglądając coraz to nowe ich dowody, nie możemy jednak ani na chwilę zapominać o ich zasadniczych warunkach, a więc o postępie technicznym i obniżce kosztów własnych.

Tow. Minc na V Plenum KC PZPR powiedział: — „Bez uzyskania planowej obniżki kosztów własnych nie można byłoby przeprowadzić około 50 proc. planowanych inwestycji czyli nie można byłoby wykonać Planu 6-letniego".

Dlatego też jednym z naszych najpoważniejszych zadań jest i musi być dalsze wzmożenie walki o obniżenie kosztów produkcji.

Łódzki przemysł wielki i drobny, łódzka klasa robotnicza mogą się w tym zakresie poszczycić niejednym poważnym osiągnięciem. I tak np. przemysł bawełniany dzięki wzrostowi wydajności pracy, zmniejszeniu zużycia podstawowych surowców i ilości odpadków, oszczędnościom na barwnikach i na chemikaliach, zmniejszeniu ilości godzin nadliczbowych i postojowych, przekroczył planowane wskaźniki oszczędnościowe o przeszło 0,6 proc.

Podobnie przedstawia się sprawa w przemyśle wełnianym, gdzie zadania I kwartału br. odnośnie obniżki kosztów zostały prawie całkowicie wykonane.

Czy oznacza to jednak, że wszystkie istniejące możliwości i źródła obniżki kosztów własnych zostały w pełni wykorzystane? Niewątpliwie nie. Świadczy o tym — np. w przemyśle bawełnianym — ciągle jeszcze zbyt wysoki procent pracowników, nie osiągających swych baz produkcyjnych.

W dalszym ciągu w każdym zakładzie pracy, w każdej gałęzi naszej gospodarki istnieją wielkie, niewykorzystane dotąd rezerwy produkcyjne, możliwości dalszej i to poważnej obniżki kosztów własnych.

Trzeba je tylko umieć dostrzec i wykorzystać. Dlatego też konieczne jest, aby sprawami tymi w szerszym aniżeli dotychczas zakresie zainteresowały się oprócz kierownictw technicznych i administracyjnych organizacje partyjne i związkowe.

Zagadnienia, związane z obniżką kosztów własnych, muszą być dogłębnie zrozumiane przez całą załogę i dlatego powinny być one omawiane na każdej naradzie produkcyjnej, analizowane na zebraniach organizacji partyjnych i grup związkowych, kontrolowane nie mniej szczegółowo aniżeli dzienne czy dekadowe wykonanie planów produkcyjnych. A wtedy osiągnięcia w zakresie obniżki kosztów własnych staną się niewspółmiernie większe aniżeli dotychczas.

Twórcza inicjatywa klasy robotniczej wzbogaca walkę o obniżkę kosztów własnych, o coraz to nowe formy. W ubiegłym miesiącu załoga zakładów odzieżowych w Gryfowie rzuciła wezwanie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu najwyższej jakości oraz o tytuł najlepszej szwaczki.

Oznacza to dalsze podniesienie jakości i wydajności produkcji w przemyśle odzieżowym, a to jest przecież najprostsza i najracjonalniejsza droga do obniżki kosztów własnych. Apel pracowników Gryfowa podjęły załogi wielu łódzkich zakładów odzieżowych.

Ostatnio załoga Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego podjęła nowe zobowiązania oszczędnościowe, wzywając do pójścia w swe ślady pracowników wszystkich zakładów przemysłu jedwabniczego.

Wezwania załóg z Gryfowa i Północno - Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego otwierają nowe perspektywy i możliwości na drodze obniżenia kosztów własnych, a niewątpliwie, podjęte przez wszystkie zakłady tych gałęzi przemysłu, otworzą nowy etap walki o dalszą obniżkę kosztów produkcji, wygospodarowanie dodatkowych funduszów inwestycyjnych, przyspieszenie realizacji zadań Planu 6-letniego, a tym samym i naszego marszu do socjalizmu.

Do tej wzmagającej się na obecnym etapie walki o uzyskanie nowych, poważnych oszczędności powinny włączyć się załogi wszystkich zakładów pracy z terenu Łodzi i województwa, przemysłu włókienniczego, metalowego, drzewnego, chemicznego i innych. Nie może w niej braknąć przede wszystkim robotników podstawowej u nas gałęzi produkcji — przemysłu bawełnianego. Wzmożona walka o zmniejszenie kosztów własnych — to poważny wkład włókniarzy w wykonanie Planu 6-letniego, w utrwalenie pokoju światowego.

Na szpaltach prasy radzieckiej

Czujność miłujących pokój narodów

MOSKWA (PAP). — W przeglądzie wydarzeń międzynarodowych, w rozdziale pt. „Czujność miłujących pokój narodów" pióra Korionowa, dziennik „Prawda" nawiązując do odbywającego się w Warszawie przed Najwyższym Sądem Wojskowym procesu kierownictwa organizacji szpiegowsko - dywersyjnej w Wojsku Polskim pisze m. in.:

Zdemaskowanie tej grupy dywersantów, szpiegów i wywiadowców imperialistycznych wywiadów zagranicznych — stanowi nową porażkę zadaną siłom międzynarodowej reakcji. Stała się ona możliwa dzięki nieustannemu wzrostowi czujności mas pracujących krajów demokracji ludowej.

Rozgromienie spisku najmitów anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych w Wojsku Polskim i zlikwidowanie podobnych ośrodków szpiegowsko - dywersyjnych w szeregu innych krajów demokracji ludowej — pisze Korionow — jest oczywistym świadectwem dalszego wzmocnienia się ustroju demokracji ludowej.

Korionow wskazuje, że główną bazą wywiadów anglo - amerykańskich w Europie Wschodniej jest nikczemna, faszystowska klika Tito - Rankowicza. W oparciu o tę bandę szpiegów i morderców, wodzireje mocarstw imperialistycznych liczyli na przywrócenie kapitalistycznych porządków w Polsce, na Węgrzech i w innych krajach demokratycznych. Spisek w szeregach Wojska Polskiego stanowił ogniwo w łańcuchu podobnych awanturniczych knowań Waszyngtonu i Londynu.

Partie komunistyczne i robotnicze, masy pracujące krajów demokracji ludowej — stwierdza w zakończeniu „Prawda" — zdają sobie sprawę, że tego rodzaju taktyka wroga klasowego wymaga zwiększenia czujności i ostrożności w stosunku do zakusów imperialistów i ich agentów.

Z nienawiści do ludu wysługiwali się hitlerowcom

Zaprzańcy narodu służyli bez reszty wrogom Polski

Dalsze zeznania oskarżonych w procesie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej

WARSZAWA (PAP) — W dniu 6 bm. w szóstym dniu rozprawy przeciwko członkom szpiegowsko-dywersyjnej organizacji w W. P. Sąd przesłuchał oskarżonego FRANCISZKA HERMANA.

Herman przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia dotyczące zarówno jego działalności podczas okupacji, jak i przestępstw popełnionych po wyzwoleniu.

Podczas wojny Herman był początkowo szefem biura studiów wywiadowczych w II oddziale, a później zastępcą szefa II oddziału komendy głównej AK. **W czasie powstania warszawskiego Herman brał udział z polecenia Bora-Komorowskiego w pertraktacjach z hitlerowskim generałem Rohrem w związku z przygotowaniami do kapitulacji Warszawy.**

W lipcu 1945 r. oskarżony, starając się wstąpić do szeregów Wojska Polskiego, **złożył na ręce gen. Mariana Spychalskiego obszerne sprawozdanie, dotyczące jego całej działalności w okresie okupacji.**

Prokurator odczytuje fragmenty tego sprawozdania, w którym oskarżony Herman opisał szczegółowo przebieg pertraktacji z hitlerowskim gen. Rohrem.

W sierpniu 1945 r. oskarżony przyjęty został do Wojska Polskiego po szeregu rozmów z gen. Spychalskim, przy których obecny był Kuropieska.

Podczas tych rozmów omawiano — jak zeznaje oskarżony — sprawę przyjmowania do wojska reakcyjnej kadry b. oficerów z emigracji, z obozów jenieckich i z AK.

W toku rozmów ze Spychalskim Herman polecił mu szereg b. oficerów z II oddziału komendy głównej AK — swoich najbliższych współpracowników, którzy chcieli wstąpić do Wojska Polskiego.

Z pomocą Spychalskiego wprowadzali do wojska sanacyjnych oficerów

Dalszy ciąg zeznań Hermana dotyczył okresu, kiedy zawiązywała się organizacja konspiracyjna w W. P. Oskarżony odbył wówczas — jak stwierdza — szereg rozmów z Kuropieską i Kirchmayerem.

Na pytanie prokuratora, jaka była treść tych rozmów w odniesieniu do wojska — oskarżony wyjaśnia, że **chodziło o wprowadzenie do wojska oficerów przedwrześniowych.** Ponieważ organizacja obawiała się, że napotka to na sprzeciw, wobec tego — jak twierdzi oskarżony — „sprawa ta musiała być robiona, że tak powiem w pewnej dyskrecji. **Słowa „dyskrecja" użył zresztą gen. Spychalski".**

Herman i Kuropieska postawili przed Spychalskim zagadnienie nawiązania kontaktu z Tatarem, jako znawcą kadr emigracyjnych. Jednocześnie Herman oczekiwał na kontakt z Tatarem, aby rozpocząć pracę organizacji dywersyjno - szpiegowskiej. Kontakt ten został wkrótce potem nawiązany przez Kuropieskę.

PROK.: Kuropieska przywiózł jakieś dyrektywy Tatara?

OSK.: Tak jest, **dyrektywy rozwinięcia konspiracji,** utworzenia kierownictwa z powołaniem m. in. Mossora, a następnie dyrektywy o przesyłaniu informacji o stosunkach w wojsku.

Oskarżony zeznaje, że w lutym 1947 r. na zebraniu kierownictwa organizacji, w którym wzięli udział Mossor, Kirchmayer i oskarżony — zlecono mu prowadzenie wywiadu. W rozkazach, kierowanych do Hermana, Tatar nalegał, aby położyć nacisk na **wywiad, skierowany przeciwko Armii Radzieckiej.** Równocześnie Tatar nakazywał nawiązanie łączności z organizacją podziemną, kierowaną przez Radosława i Plutę-Czachowskiego. Kontakt ten nawiązany został w 1946 r. Oskarżony dowiedział się wówczas od Pluty-Czachowskiego, **że prowadził on robotę agenturalno-polityczną na terenie PPS.** Herman zeznaje, że Radosław poszukiwał poparcia na terenie PPS dla swoich celów, ponieważ uważał, że Mikołajczyk już przegrał.

Herman przekazywał meldunki szpiegowskie *z terenu sztabu generalnego*

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora, oskarżony przedstawił przebieg swej działalności wywiadowczej. Informacje zbierał on od członków swojej siatki w różnych instytucjach wojskowych. **Sam Herman podawał meldunki szpiegowskie z terenu sztabu generalnego.** Oskarżony zwerbował do wywiadu m. in. osk. Romana. Informacje szpiegowskie przekazywał oskarżonemu również osk. Jurecki. **Sprawozdania wywiadowcze oskarżony sporządzał w dwóch egzemplarzach, z których jeden wysyłany był do londyńskiego kierownictwa konspiracji,** bądź za pośrednictwem Radosława, bądź też przez Kuropieskę. Pod koniec 1947 roku Herman przekazał z polecenia Tatara kierownictwo wywiadu osk. Kirchmayerowi.

Jako przyczynę tej zmiany oskarżony podaje rozporządzenie Tatara, który uważał, że **w związku z rozszerzeniem wywiadu przeciwko Armii Radzieckiej, Kirchmayer będzie odpowiedniejszym kierownikiem.**

W dalszym ciągu zeznań oskarżony stwierdza, że przed wyjazdem Mossora do Londynu, na jesieni 1946 r. odbyło się nagłe zebranie kierownictwa organizacji. Na zebraniu tym powierzono Mossorowi przekazanie Tatarowi wezwania go do kraju. **Przyjazd Tatara potrzebny był w celu przeprowadzenia autorytatywnych rozmów ze Spychalskim.** Chodziło również o sprecyzowanie stanowiska organizacji wobec Mikołajczyka, gdyż Kirchmayer i Kuropieska uważali, że poparcie Mikołajczyka jest już całkowicie bezcelowe.

Następnym zagadnieniem, które poruszył oskarżony, była sprawa przygotowań w roku 1947 do zamachu stanu. Oskarżony obszernie opisuje te przygotowania. W 1947 roku **na zebraniu kierownictwa organizacji stanęła sprawa ogólnych przygotowań do opanowania Wojska Polskiego.** Wynikiem tych rozmów były dyrektywy Tatara. Organizacja dążyła — jak zeznaje Herman — do tego, aby w odpowiednim momencie politycznym można było przejąć dowodzenie wojskiem.

Zapytany o termin planowanego zbrojnego wystąpienia osk. Herman oświadczył: „Ogólnie liczono na rok 1948". Szczegóły tej akcji omawiano na zebraniu kierownictwa konspiracji w osobach oskarżonych: Tatara, Kirchmayera, Hermana, Mossora i Kuropieski. Oskarżony dodaje, że **moment wystąpienia uzależniony miał być od przebiegu wypadków politycznych, gdyż wojsko miało być tylko ewentualnym zabezpieczeniem planów politycznych grupy prawicowo - nacjonalistycznej.**

W kwietniu 1948 r. osk. Herman, zgodnie z zamierzeniami organizacji, przeszedł na stanowisko szefa sztabu dowództwa wojsk lądowych, tj. w tym właśnie czasie, gdy organizacja czyniła przygotowania do przewrotu.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Herman odpowiadał na pytania swojego obrońcy — adwokata Biejata. W odpowiedziach starał się sugerować, że nie jest zawodowym oficerem wywiadu, a jedynie funkcje takie pełnił w okresie okupacji.

Na pytania obrońcy Mossora Herman stwierdził stanowczo, że oskarżony ten brał udział w zebraniach organizacji dywersyjno-szpiegowskiej. Po raz pierwszy oskarżony zetknął się z Mossorem na terenie organizacji w marcu 1946 r.

Mossor — gorący zwolennik hitleryzmu

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania osk. **MOSSORA.**

Na pytanie sądu, czy przyznaje się do winy, osk. Mossor stwierdził, iż przyznaje się do napisania dwóch memoriałów do najwyższych władz niemieckich, co miało miejsce w okresie jego pobytu w obozie jenieckim, zaś nie przyznaje się do przynależności do organizacji dywersyjno - wywiadowczej i do zbierania oraz przekazywania wiadomości.

W toku zeznań oskarżony stwierdził, iż przed wojną, jako ppułkownik współpracował z klubem „11 Listopada", wygłaszając tam referaty.

Prokurator zgłasza wniosek o przyjęcie i zaliczenie w poczet dowodów rzeczowych sprawozdania z procesu Adama Doboszyńskiego na okoliczność czym był klub „11 Listopada" oraz książki, wydanej przez ten klub w 1938 r., napisanej przez Mossora pt. „Dwudziestolecie odrodzenia Polski i jej drogi rozwojowe na przyszłość".

Jak wynika z odczytanych przez prokuratora zeznań świadka Stanisława Mierzyńskiego, złożonych w toku procesu przeciw Doboszyńskiemu, **klub „11 Listopada" był komórką, stworzoną pod opieką Rydza-Śmigłego,** która stanowić miała swego rodzaju wylęgarnię młodych ludzi typu oenerowsko-faszystowskiego. Kierownikiem klubu był osławiony minister Grabowski.

Następnie prokurator odczytuje fragmenty książki Mossora.

Książka Mossora przepojona jest słowami pochwały pod adresem sanacyjno - faszystowskiego reżimu ówczesnej Polski, pod adresem OZN-u i BBWR-u, wreszcie **jest hymnem pochwalnym na cześć hitleryzmu i faszyzmu.** Hitlerowską organizację „Kraft durch Freude" w książce swej oskarżony nazywa organizacją zmierzającą do dania ogółowi radości życia. **W książce tej oskarżony podkreśla również wielkie zasługi Goeringa.**

„*Osk. Mossor* — stwierdza prokurator — oddał do druku tę książkę w końcu roku 1938, w chwili gdy nad Polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo agresji hitlerowskiej". W książce tej osk. Mossor mówi o dwóch wielkich próbach, które przeszedł naród polski, „próby" te oskarżony wysoko ocenił". Pierwsza z tych prób — mówi prokurator — to awantura, organizowana przez faszyzm polski przeciwko Litwie, druga — haniebny współudział sanacji pod hitlerowskie dyktando w grzebaniu wolności bratniego narodu czechosłowackiego. Mossor więc — kontynuuje prokurator — **już wówczas przyłożył rękę do tragedii narodu polskiego we wrześniu 1939 r.".**

Sąd po naradzie postanowił dopuścić dowody, przedłożone przez oskarżyciela.

Na pytanie prokuratora w dalszym toku zeznań oskarżony omawia treść dwu memoriałów, skierowanych przez niego do najwyższych władz niemieckich oraz przyczyny, jakie nim kierowały, gdy pisał te memoriały.

Pierwszy memoriał napisany został w 1941 r. w obozie Prenzlau, a drugi w r. 1942 w obozie Neubrandenburg.

Oskarżony przyznaje, że memoriały te były napisane w duchu proniemieckim i profaszystowskim. — W memoriałach — kontynuuje — proponowałem, że ja osobiście jestem gotów wziąć udział w pozyskaniu życzliwszej postawy narodu polskiego w stosunku do Niemiec hitlerowskich.

PROK.: Czyli oskarżony konkretnie podejmował się zmienić nastawienie narodu polskiego do Niemców?

OSK.: Nie podejmowałem się, bo to nie było w mojej mocy, ale chciałem wziąć udział w zmianie nastawienia na korzystniejsze.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, zostawił on sobie kopię obu memoriałów, które następnie zniszczył, gdy wrócił do kraju, gdyż, jak twierdzi — **„wstydził się tych memoriałów".** W roku 1943 wystosował raport do gen. Sosnkowskiego, w którym doniósł o napisaniu wyżej wspomnianych memoriałów.

„Napisanie tych memoriałów — mówi osk. Mossor — było ciężkim błędem politycznym".

Prokurator odczytuje następnie z fotokopii fragmenty raportu, przesłanego przez Mossora do gen. Sosnkowskiego, w którym donosi, że złożył Niemcom dwa memoriały oraz pracę strategiczno - historyczną. W raporcie tym Mossor szczegółowo omówił treść memoriałów.

M. in. w raporcie tym oskarżony pisze o obozie, w którym przebywał: „Jako ostatnią próbę niemieckich władz wojskowych jakiegoś pozyskania Polaków, utworzono nowy oflag ósmy, gdzie proponuje się oficerom zwolnienie z niewoli. Traktowanie niezwykle łagodne, rezultaty słabe".

Na tym przewodniczący zarządził przerwę popołudniową.

Przemówienie Prezydenta W. Piecka

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kojowej. Szczęście narodów wymaga pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Socjalistyczny Związek Radziecki, wznosząc swe gigantyczne budowle i realizując plany przeobrażenia przyrody, wykorzystania olbrzymich obszarów, zużycia energii wodnej i wielkich rzek Kraju Rad, daje wszystkim narodom promienny przykład tego, co można zdziałać drogą pracy pokojowej dla szczęścia i dobrobytu ludzkości. W krajach demokracji ludowej i również w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej realizujemy długoletnie plany pokojowego rozwoju gospodarki narodowej i kultury. Plany te służą ukształtowaniu szczęśliwego życia ludzi i przyszłości narodów.

Wyobraźcie sobie, ile wydatków pochłania w krajach imperialistycznych przygotowanie nowych wojen. Czegoż to nie można byłoby zdziałać, gdyby obrócono je na „budownictwo pokojowe! Można byłoby wówczas zbudować nowe elektrownie wodne, wykorzystać nowe kopalnie, wznieść nowe huty. Mogłyby wówczas pracować na zaspokojenie pokojowych potrzeb narodów niezliczone fabryki i zakłady przemysłowe. Zniszczone miasta Europy i Azji mogłyby wówczas odrodzić się w nowej, pięknej postaci. We wszystkich krajach świata znalazłyby wówczas zatrudnienie nowe setki tysięcy wykwalifikowanych robotników, techników, inżynierów i uczonych wszystkich gałęzi wiedzy.

Walczyć ze wszystkich sił o pokój świata — oto wielkie ślubowanie tego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Natchnąć młodzież świata zapałem dla pracy pokojowej — oto zadanie, z którym powrócicie do swych ojczystych krajów.

Kochani przyjaciele z całego świata! Przybyliście do nas, do stolicy Niemiec na III Zlot Światowy i na XI Akademickie Igrzyska Letnie. Widzimy w tym dowód uznania pokojowej polityki naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Widzimy w tym szczytne zobowiązanie dla naszej młodzieży. **Przeżycie tych dni zbratania młodzieży świata, dni braterskiej przyjaźni ze sławną młodzieżą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej użyczy wolnej młodzieży niemieckiej siły do jeszcze lepszego wykonania jej wielkich zadań, do jeszcze ofiarniejszej pracy na rzecz jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec, do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o utrzymanie pokoju.**

NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ MŁODZIEŻY WSZYSTKICH NARODÓW!

NIECH ŻYJE POKÓJ, KTÓRY ZAPEWNIA SZCZĘŚLIWĄ PRZYSZŁOŚĆ MŁODZIEŻY WSZYSTKICH LUDÓW!

NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI, KTÓRY DAJE NARODOM WIELKI WZÓR BUDOWNICTWA POKOJOWEGO!

NIECH ŻYJE WIELKI WÓDZ W ŚWIATOWEJ WALCE O POKOJOWĄ PRZYSZŁOŚĆ NARODÓW — JÓZEF STALIN!

Premie za ponadplanową sprzedaż zboża

WARSZAWA (PAP. — Ukazało się zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o premiowym skupie zbóż, ustalające wysokość premii za zboże dostarczone przez chłopów ponad plan.

Dekret o planowym skupie zboża wprowadził **premię pieniężną, liczoną w procentach od obowiązującej ceny.** Wprowadził tę premię dlatego, żeby zapewnić chłopom, którzy dobrze ziemię uprawiają, walczą o wysoką urodzajność i sprzedają Państwu wygospodarowane nadwyżki ponad wysokość zobowiązania — dalszą korzyść i możliwość dalszego podniesienia poziomu ich gospodarstw.

Za każdą ilość zboża, sprzedaną na punkcie skupu ponad zobowiązanie, chłop otrzymuje bezzwłocznie, oprócz ceny obowiązującej, premię wynoszącą:

20 procent od ceny żyta

20 procent od ceny owsa

i po 15 procent od cen obowiązujących za pszenicę i za jęczmień.

Premie wypłaca się po przedstawieniu dowodów, że zobowiązanie zostało wykonane. Takimi dowodami są kwity dostaw lub zaświadczenie wydane przez gminę na specjalnym druku, stwierdzające wykonanie zobowiazania.

Konsekwentna droga zdrady narodowej

Krzyżowy ogień pytań prokuratora i niezbita wymowa dowodów rzeczowych w szóstym dniu procesu faszystowskich spiskowców ujawniły charakterystyczne szczegóły z przeszłości oskarżonych, które oni za wszelką cenę pragnęli zataić.

Otóż Mossor w r. 1938 dwukrotnie wygłaszał referat w klubie „11 Listopada". Nie wszyscy pamiętają, że był to klub powstały pod osobistym patronatem Śmigłego-Rydza„ grupujący ONR-owców i OZN-owców. Klub stanowił płaszczyznę porozumienia i współpracy najbardziej skrajnych elementów obu odłamów polskiego faszyzmu — sanacji i endecji. Jego kierownikiem politycznym był ówczesny minister sprawiedliwości Grabowski, entuzjasta hitleryzmu.

Rzecz prosta, że prelegentem w klubie „11 Listopada" mógł być tylko swój człowiek. Takim był oskarżony Mossor. W jednym z referatów, ogłaszanych drukiem nakładem klubu Mossor nie mógł znaleźć dość słów zachwytu dla działalności gospodarczej „marszałka Goeringa" oraz dla różnych instytucji hitlerowskich. Autor wynosił również pod niebiosa rządy sanacyjne oraz awanturę kliki rządzącej przeciwko Litwie.

Toteż Mossor pozostał sobie wierny, gdy słał z obozu jeńców jeden za drugim wiernopoddańcze memoriały do dowództwa hitlerowskiego Wehrmachtu w sprawie współpracy Polski z imperializmem niemieckim, w sprawie organizacji legionu polskiego do walki z ZSRR itp.

Takie same opory jak Mossor odczuł oskarżony Herman, gdy przyszło mu zeznawać o swojej pracy na stanowisku szefa oddziału wywiadowczego komendy głównej AK.

Przedstawiciel dowództwa wojsk hitlerowskich operujących w Warszawie gen. Rohr musiał nienajgorzej znać swoich „przeciwników" z dowództwa AK oraz kierownictwa kliki londyńskiej usiłujących starannie maskować przed narodem swą współpracę z hitleryzmem.

„Panowie" pokroju Hermana, Mossora, Kirchmayera, Tatara, Kopańskiego czy Bora - Komorowskiego stali się bardzo szybko jawnymi agentami imperialistycznych, agresywnych wywiadów anglosaskich, przygotowujących wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Polsce oraz innym krajom demokracji ludowej.

Zbierając materiały wywiadowcze dla Amerykanów i Anglików, zbierają je przecież dla Wehrmachtu, z którego Anglosasi czynią trzon „armii atlantyckiej". „Za pomyślną okoliczność — zeznawał Tatar — uważał Kopański wzrost agresywności krajów anglosaskich, organizowanie przez nie Zachodu włącznie z Niemcami". Rohr nie zawiódł się więc na swych sprzymierzeńcach. Ci byli gotowi do przymierza. Jednakże Rohr zawiódł się grubo, jeśli liczył na przymierze z narodem polskim. Jego sprzymierzeńcy Bór-Komorowski, Kopański, ława oskarżonych w obecnym procesie i jeszcze kilkunastu czy kilkudziesięciu ludzi, to przecież w dosłownym tego wyrazu znaczeniu — generałowie bez armii.

Naród polski bowiem po raz pierwszy w historii ująwszy swe losy we własne ręce udaremnia i będzie udaremniał każdy spisek przeciwko swej obronności i niezawisłości, każdą próbę rozbicia wzmacniającego się wciąż frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, każde usiłowanie podważenia jego przyjaźni i współpracy z wielkim Związkiem Radzieckim, każdą dążność sprowadzenia Polski z drogi pokojowego, socjalistycznego budownictwa i przyjaźni ze wszystkimi pokój miłującymi narodami.

J. F. CH.

Socjalistyczna własność społeczna nietykalną podstawą ustroju radzieckiego

Fundamentem ustroju radzieckiego, źródłem bogactwa i potęgi ZSRR, źródłem dostatku i kulturalnego życia mas pracujących kraju radzieckiego jest **socjalistyczna własność społeczna, która powstała i ugruntowała się w wyniku Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, w wyniku likwidacji kapitalistycznego systemu gospodarki, zniesienia prywatnej własności narzędzi i środków produkcji oraz wyzysku człowieka przez człowieka.**

Wielcy twórcy państwa radzieckiego, Lenin i Stalin, niejednokrotnie zwracali uwagę na wyjątkowe znaczenie ochrony i umocnienia własności socjalistycznej.

Wskazania wielkich wodzów narodu radzieckiego leżą u podstaw ustawodawstwa radzieckiego, dotyczącego ochrony własności socjalistycznej. Wśród ustaw, poświęconych ochronie własności socjalistycznej, wyjątkowo doniosłe znaczenie posiada **dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 7 sierpnia 1932 r. „O ochronie mienia przedsiębiorstw państwowych, kołchozów i spółdzielni oraz umocnieniu społecznej własności socjalistycznej"**.

Towarzysz Stalin nazwał ten dekret **„podstawą rewolucyjnej praworządności"**.

Dekret ten mówi m. in. o szczególnym rodzaju przestępstw, wymierzonych przeciwko ustrojowi kołchozowemu w ZSRR. Głosi on: **„Należy wszcząć zdecydowaną walkę z antyspołecznymi elementami kułacko - kapitalistycznymi, które stosują przemoc i groźby, względnie nawołują do zastosowania przemocy i gróźb wobec kołchoźników, aby zmusić ich do wystąpienia z kołchozu, celem zniszczenia przemocą kołchozu".**

Artykuł 131 Konstytucji Stalinowskiej głosi: **„Każdy obywatel ZSRR obowiązany jest strzec i umacniać społeczną, socjalistyczną własność jako świętą i nietykalną podstawę ustroju radzieckiego, jako źródło bogactwa i potęgi ojczyzny, jako źródło dobrobytu i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy".**

Ludzie radzieccy uważają własność socjalistyczną za materialną bazę niezwyciężonej potęgi swego kraju, jego pomyślności i rozwoju. Troszczą się oni stale o pomnażanie własności socjalistycznej. Przejawem tej troski jest **współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie stalinowskich pięciolatek, o wzrost wydajności pracy, o ścisłą ewidencję i kontrolę wydatkowania funduszów państwowych.** Przejawem tej troski jest **walka mas pracujących o oszczędność i ponadplanową akumulację.** Oszczędzanie, pomnażanie socjalistycznej własności stanowi jedną z najpotężniejszych dźwigni komunistycznego budownictwa.

W okresie władzy radzieckiej wielokrotnie wzrosły bogactwa narodowe kraju, zwiększono produkcyjny majątek trwały przedsiębiorstw państwowych i kołchozów. W ciągu pierwszych dwóch pięciolatek majątek trwały całego gospodarstwa narodowego wzrósł przeszło 3-krotnie. W okresie powojennej pięciolatki nie tylko osiągnięto w tej dziedzinie poziom przedwojenny, lecz znacznie go przekroczono. Tak np. produkcyjny majątek trwały przemysłu w r. 1950 wzrósł o 58 proc. w porównaniu z poziomem 1940 r. W tym samym czasie 1,6 raza wzrosły — przeznaczone na inwestycje — fundusze niepodzielne kołchozów, a dochód narodowy przekroczył o 64 proc. poziom przedwojenny. Dochody realne mas pracujących ZSRR wzrosły o 62 proc.

Ludzie radzieccy nigdy nie zapominają słów swego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina:

„Jeżeli kapitaliści, którzy doprowadzili w swoim czasie do ugruntowania ustroju kapitalistycznego, proklamowali świętość i nietykalność własności prywatnej, to my, komuniści, powinniśmy tym bardziej proklamować świętość i nietykalność własności społecznej, aby ugruntować tym samym nowe, socjalistyczne formy gospodarki we wszystkich dziedzinach produkcji i handlu".

Za przykładem ZSRR w szybkim tempie kształtuje się **własność socjalistyczna w krajach demokracji ludowej.**

Podczas gdy własność socjalistyczna w ZSRR i krajach demokracji ludowej rozwija się i rośnie, własność kapitalistyczna przeżywa ostry kryzys. Kurczy się produkcja przemysłowa i handel światowy, pogarsza się położenie mas pracujących, rośnie armia bezrobotnych, coraz bardziej zaostrza się ogólny kryzys kapitalizmu.

Zgrzybiały, kapitalistyczny system gospodarki idzie na dno, ustępując miejsca nowemu ustrojowi społecznemu, który niesie ludzkości pokój i demokrację, rozkwit gospodarczy i polityczny.

W. SZURSZAŁOW.

Na pokładzie „Daru Pomorza"



Kursanci I roku Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie podczas wykładu z astronomii w sali wykładowej „Daru Pomorza".

C A F — fot. Dąbrowiecki.

Zaprzańcom sanacyjnym i szpiegom wara od naszej ojczyzny!

Będziemy nieugięcie stać na straży pokoju

Przebieg procesu przeciwko dywersyjno-szpiegowskiej organizacji, działającej w Wojsku Polskim, wstrząsa nami do głębi. Czytamy zeznania Tatara, Utnika, Nowickiego, które odsłaniają całą zgniliznę i bagno, w jakim tkwili wrogowie naszego ustroju. Słuchaliśmy ze zgrozą, jak Tatar cynicznie mówił o powstaniu warszawskim. Fakt, że nasza stolica legła w gruzach, że tysiące ludzi straciło życie, był dziełem właśnie tych nikczemnych sługusów imperialistycznych.

Proces pokazuje nam, jak misternie zorganizowana była cała ta sieć szpiegowska i jak mocno powiązana z wywiadem anglo-amerykańskim. Teraz chyba nikt nie ma wątpliwości co do tego, kto nasyła nam szpiegów i sabotażystów, komu zależy na obaleniu naszego ustroju. Wszyscy ci panowie pozostawali na usługach wywiadu amerykańskiego. Wszystkich ich przekupywano za dolary.

Za to frymarczenie własną ojczyzną, za działanie na zgubę narodu, należy im się zasłużona kara.

Proces ten jest dla nas, młodych, wielką nauką. My, członkowie SP, pracujący w Zakładach im. Niedzielskiego, składamy przyrzeczenie, że będziemy twardo i nieugięcie stać na straży pokoju. Będziemy prowadzić bezlitosną walkę przeciwko tym wszystkim, którzy chcieliby odebrać nam prawa do pracy, nauki, wypoczynku, do takiego życia, jakie mamy obecnie, do jeszcze lepszej przyszłośri, jaką sobie budujemy. Zawsze będziemy żywili gorącą miłość i wdzięczność do Związku Radzieckiego, do niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność i sprawiedliwy ustrój społeczny.

MŁODZIEŻ P. O. „SŁUŻBA POLSCE"
przy ZPW im. Niedzielskiego

Czasy nędzy i wyzysku nie powrócą

W naszej wsi proces oficerów sanacyjnych wywołał wielkie poruszenie. Już pierwszego dnia — 31 lipca, kiedy ukazał się „Głos Robotniczy" z aktem oskarżenia szpiegów, widziałem, z jaką ciekawością chłopi czytali gazetę. Byłem akurat w gminnej spółdzielni, gdzie nawzajem wyrywano sobie egzemplarze pisma.

Proces wywołał wielkie oburzenie mieszkańców naszej gromady. Przypomnieliśmy sobie, jak to było z Mikołajczykiem, jak to on rozbijał ruch chłopski. Wtedy wielu nie zdawało sobie jeszcze sprawy z jego polityki. A dziś wszystko wychodzi na jaw. Przysyłali panu Mikołajczykowi dolary i funty szterlingi z Anglii i Ameryki, przysyłali mu po to, żeby działał na szkodę polskiego chłopa. Wiemy teraz dobrze, jakie plany miał Mikołajczyk. Na procesie mówią o tym wyraźnie oskarżeni. Chciał on ni mniej ni więcej tylko objąć władzę w kraju. Ba, mieć i wojsko za sobą. Mimo całej zdradzieckiej roboty nie udało mu się otumanić mas chłopskich. Poniósł klęskę w wyborach. Poniosła klęskę i cała banda, z którą on współpracował. Nie dadzą się już otumanić polscy chłopi. Nie chcą, żeby wróciła przeszłość — nędza i głód, praca „na pańskim".

Dzisiaj żyjemy inaczej. Dzisiaj mamy na wsi maszyny, mamy pomoc ze strony państwa. Nasze dzieci uczą się w szkołach. Czeka na nie praca wszędzie, gdziekolwiek się zwrócą. Dzisiaj przychodzi na wieś elektryczność, radio. Budujemy nową wieś.

Dlatego też czytając o procesie, oddychamy z ulgą, że spisek zdrajców został zdemaskowany i rozgromiony.

STANISŁAW ŁOŚ
gromada Rossoszyca, powiat sieradzki

ŻYCIE PARTII

Z doświadczeń szkolenia partyjnego

Dzielnica Śródmieście ma znaczne osiągnięcia w dziedzinie przyswojenia członkom partii nauki marksizmu - leninizmu. W roku szkoleniowym 1950 - 51 zorganizowanych zostało 190 kursów, czyli o 106 więcej, niż w roku ub.

Dzięki szkoleniu ideologicznemu nastąpił poważny wzrost kadr. Wiele przykładów wskazuje na to, że **szkolenie partyjne wyostrzyło czujność towarzyszy, obudziło w nich ducha ofensywności w walce z wrogiem klasowym.** Wielu absolwentów kursów wybranych zostało do władz partyjnych. Poważna ilość członków partii dzięki podniesieniu poziomu swej wiedzy ideologicznej awansowała w pracy zawodowej. Tow. **Milczarek z PDT** awansował ze sprzedawcy na inspektora, tow. **Tomaszewska z ZPDz im. Rychlińskiego** — z majstra na kierownika szwalni, tow. **Kobrzycki z Wytwórni Filmów Fabularnych** — z robotnika na magazyniera. Dzięki szkoleniu następuje znaczny wzrost aktywności członków partii w ruchu współzawodnictwa. Wystarczy przytoczyć fakt, że **w spółdzielni im. Lewartowskiego 85 proc. przodowników pracy — to towarzysze partyjni, uczęszczający na kursy ideologiczne.**

Obok tych osiągnięć wystąpiło w ubiegłym roku szkoleniowym szereg braków, które wynikły z niewłaściwego stylu pracy Komitetu Dzielnicowego oraz podstawowych organizacji. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że w ubiegłym roku szkoleniowym występowała szkodliwa tendencja „pogoni" za dużą ilością kursów. Nie analizowano natomiast kandydatów, nie sprawdzano, czy mają oni odpowiednie warunki do uczęszczania na kursy. Nic więc dziwnego, że wielu z nich „odpadło" w ciągu roku. Na 106 zorganizowanych kursów I stopnia — przystąpiło do zajęć 93. Niewłaściwy dobór słuchaczy nastąpił szczególnie w Państwowym Przedsiębiorstwie Elektrycznym, gdzie były sekretarz, tow. Bączkowski, wpisał na listę uczestników szkolenia I stopnia wszystkich członków podstawowej organizacji. W związku z tym znalazło się na kursie wielu absolwentów kursów II stopnia. W oddziale I Narodowego Banku Polskiego wytypowano na szkolenie ludzi, którzy ze względu na pracę zawodową, kolidującą z godzinami wykładów, nie mogli uczęszczać na kurs.

Poważnym niedociągnięciem był również fakt, że wykładowcy nie pracowali na kursach, zorganizowanych przy swoich zakładach. Błąd ten popełnił Komitet Dzielnicowy. Na skutek tego wykładowcy mieli trudności z udawaniem się do innych, nieraz odległych zakładów i nie byli w stanie wiązać swych wykładów z zagadnieniami, dotyczącymi bezpośrednio słuchaczy kursów, ponieważ nie znali terenu.

Ujawnienie tych błędów pozwoli nam w bieżącym roku szkolenia partyjnego lepiej zorganizować kursy I i II stopnia, przeprowadzić właściwy dobór słuchaczy i wykładowców tak, aby szkolenie ideologiczne przyniosło jeszcze lepsze rezultaty.

A. WOJTCZAK
Instruktor Wydziału Propagandy
KD Śródmieście

O stylu pracy instruktorów KD Śródmieście-Prawa

W związku z artykułem **„Ulepszyć styl pracy instruktora Komitetu Dzielnicowego"**, który ukazał się w „Głosie Robotniczym", wyjaśniamy co następuje:

Po ukazaniu się artykułu zorganizowano naradę celem omówienia wskazanych nam błędów. W czasie narady kierownictwo KD stwierdziło samokrytycznie, że artykuł istotnie obnażył braki naszej pracy. Faktem jest, że instruktorzy KD często spełniali rolę wizytatorów lub ograniczali się do przenoszenia poleceń KD.

Wskutek tego, że instruktorom dano w opiekę zbyt dużą ilość podstawowych organizacji (często ponad 20), nie byli w stanie wywiązywać się należycie ze swych obowiązków.

Obniżenie odpowiedzialności politycznej instruktora stworzyło podatny grunt do rozwinięcia się niesłusznej metody dyrygowania instruktorami przez ówczesne kierownictwo dzielnicy. Pociągnęło to za sobą znaczny spadek autorytetu instruktorów.

Analiza błędów, wskazanych w artykule, spowodowała zmianę dotychczasowego stylu pracy. **Przede wszystkim zmieniono charakter codziennych narad z instruktorami, które nie ograniczają się już do przekazywania im bieżących poleceń kierownictwa dzielnicy, lecz stanowią platformę szerokiej wymiany doświadczeń. Na każdej naradzie instruktorzy informują się wzajemnie, jakie sprawy i w jaki sposób załatwiali poprzedniego dnia oraz dyskutują zagadnienia, wysuwane w związku z bieżącą sytuacją. W ten sposób uzyskano większą operatywność w pracy, polepszono kolektywność działania.**

Instruktorzy obecnie nie ograniczają się do składania wizyt sekretarzom, lecz pomagają im w sposób konkretny przełamywać trudności, pozostając w poszczególnych organizacjach partyjnych nawet kilka dni z rzędu.

Podnoszenie na wyższy poziom stylu pracy instruktorów jest troską Komitetu Dzielnicowego. Uzyskiwane w toku codziennych narad doświadczenie wskazuje nam drogi dalszego w tym kierunku postępowania.

Krytyczny artykuł zamieszczony w „Głosie Robotniczym" zapoczątkował zmianę na lepsze, która dzięki politycznej i organizacyjnej pracy kierownictwa dzielnicy stale się pogłębia.

M. RÓŻAŃSKI
I sekretarz
KD Śródmieście-Prawa.

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych usprawniają planowanie wewnątrzzakładowe

Obniżka kosztów własnych, która jest podstawowym prawem rozwoju gospodarki socjalistycznej, nie następuje automatycznie, żywiołowo, lecz w wyniku planowania całej działalności gospodarczej przedsiębiorstwa.

Aby zapewnić obniżkę kosztów własnych i wprowadzić usprawnienia, mające na celu lepsze wykorzystanie środków produkcji, konieczne jest pobudzenie do oszczędności na każdym odcinku działalności przedsiębiorstwa. Może to być osiągnięte jedynie w wypadku, gdy do walki o oszczędność, **do walki o wykonanie i przekroczenie planu zostanie wciągnięta cała załoga przedsiębiorstwa.** Dalszym warunkiem jest dokonanie **ścisłej ewidencji kosztów i wyników produkcji.** Umożliwia to z kolei zorganizowanie **wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.**

Wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy, mobilizując załogę do walki o udoskonalenie produkcji, o wykonanie i przekroczenie planów w sposób najbardziej oszczędny, rozwija jednocześnie krytykę i samokrytykę w kierunku usprawnienia produkcji, w kierunku oszczędności, w kierunku poprawy jakości wyrobów.

W tym celu **określa się dla poszczególnych oddziałów produkcyjnych konkretne zadania, dotyczące ilości, jakości i asortymentu wyrobów oraz osiągnięcia oszczędności. Koszty niezbędne dla wykonania planu są ściśle ustalane, jak również kontrolowane jest wykonanie planu zarówno według wskaźników ilościowych i jakościowych, jak i według wysokości kosztów własnych.**

Pierwszym warunkiem zorganizowania wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego jest **planowanie wewnątrzzakładowe.** Bez ustalenia zasadniczych wskaźników techniczno - ekonomicznych dla poszczególnych oddziałów produkcyjnych nie jest do pomyślenia rozrachunek gospodarczy tych oddziałów.

Jest rzeczą oczywistą, że oprócz całości zadań przedsiębiorstwa, każdy pracownik powinien znać swoje własne zadania. W tym celu zadania planowe całego przedsiębiorstwa dzielone są na części, odpowiadające wielkości i zakresowi działalności określonych oddziałów produkcyjnych.

Ponadto podzielone na oddziały produkcyjne zadania planowe powinny być rozbite na dalsze ogniwa, aż do stanowisk roboczych włącznie.

W ten sposób robotnik, otrzymując do wykonania określone bezpośrednio dla niego zadanie, może je dokładnie poznać i dzieląc je na okresy czasu wykonania, ma możność odpowiedniego zorganizowania swej pracy i uniknięcia pracy nierytmicznej, mającej tak często miejsce w przedsiębiorstwach, w których planowanie wewnątrzzakładowe nie stoi na właściwym poziomie.

Rytmiczność pracy bowiem jest bezpośrednio uzależniona od prawidłowego planowania wewnątrzzakładowego. Brak takiego planowania pociąga za sobą wykonywanie planów zrywami, t. zn. przekraczanie dekadowych czy dziennych planów produkcyjnych w końcu miesiąca, a nie wykonanie na początku miesiąca. Tego rodzaju praca przynosi duże straty gospodarce narodowej, gdyż nie pozwala na wykorzystanie pełnej zdolności produkcyjnej zakładu i na osiągnięcie stałego wysokiego poziomu wydajności pracy.

Niektóre zakłady przemysłowe skutecznie walczą z brakiem rytmiczności produkcji. **Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych na przykład już od dłuższego czasu stosują planowanie wewnątrzzakładowe.** Plan techniczny i plan produkcyjny doprowadzane są do każdego oddziału produkcyjnego nie tylko w przekroju kwartalnym, ale również w miesięcznym, a nawet dobowym. Oddziały włókiennicze zakładów stosują taką formę planowania, która umożliwia doprowadzenie zadań planowych do każdego stanowiska roboczego.

Jednakże wielkość zaplanowanej dla każdego oddziału produkcji nie jest jedynym wskaźnikiem, który powinien być doprowadzony do poszczególnych oddziałów produkcyjnych.

Niezmiernie ważnymi wskaźnikami, jakie muszą znaleźć się w planowaniu wewnątrzzakładowym, są: **normy zużycia materiałowego, zatrudnienia i funduszu płac** oraz inne elementy składowe kosztów własnych produkcji. O ile normy zużycia materiałowego w Tomaszowskich Zakładach są ustalone przez władzę nadrzędną, jaką jest Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Sztucznych, o ile zatrudnienie i fundusz płac są również rozdzielane na poszczególne oddziały produkcyjne, o tyle inne składniki kosztów własnych nie znajdują odbicia w planach oddziałowych. **Plany zatrudnienia dla poszczególnych oddziałów produkcyjnych nie są w należyty sposób skoordynowane z operatywnymi planami produkcyjnymi, a poza tym nie istnieją dla ich sporządzania właściwe skonkretyzowane formy.**

W tym stanie rzeczy Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych postanowiły usprawnić swą pracę w zakresie planowania wewnątrzzakładowego i **opracowały projekt racjonalnego systemu tego planowania, który będzie obejmował wszystkie wskaźniki techniczno - ekonomiczne dla każdego oddziału produkcyjnego.**

Planowanie to jest **pierwszym etapem do wprowadzenia w poszczególnych oddziałach produkcyjnych rozrachunku gospodarczego, który w poważnym stopniu przyczyni się do jeszcze lepszego wykonywania planów i do dalszej obniżki kosztów własnych.**

FRANCISZEK STEFAŃSKI

Fredro w Polsce Ludowej

W roku bieżącym przypada 75 rocznica śmierci naszego wielkiego komediopisarza, **Aleksandra Fredry.** Polska Ludowa, będąc spadkobierczynią kulturalnego dorobku przeszłości, włączyła nieśmiertelne sztuki fredrowskie do żelaznego repertuaru teatralnego. Coraz częściej wystawiają też sztuki Fredry teatry **świetlicowe.** Nowy widz, budowniczy Polski Socjalistycznej, odczytuje w scenie fredrowskiej **trwałe wartości artyzmu, poznaje przeszłość, śmieje się z satyrycznego obrazu środowiska szlacheckiego, bawi się dowcipem świetnego wiersza i niedoścignionym komizmem charakterystyk ludzkich oraz sytuacji.**

Humor Fredry nie stracił i dziś swojej siły. Natomiast zwycięstwo rewolucji ludowej i upadek starego świata arystokracji i kapitalistów pozwalają nam wystawiać znakomitego komediopisarza bez obawy, że konserwatywne nieraz treści społeczne sztuk Fredry mogą oddziaływać ujemnie. Środowisko szlachty, z którego autor „Zemsty" wyszedł i z którym wiązał się poglądami, należy do nieodwracalnej przeszłości. Komedie straciły swoją bezpośrednią aktualność, klasa społeczna, która je stworzyła, przestała istnieć, typy, ukazane przez Fredrę, zeszły do grobu — natomiast w pełnej sile i w pełnym blasku pozostaje artyzm wielkiego komediopisarza.

Fredro urodził się w Galicji w r. 1793 w podupadłej rodzinie szlacheckiej, która jednak dorobiła się znacznego majątku. Ojciec poety zyskał nawet tytuł hrabiowski. Światopogląd Fredry kształtował się zatem w środowisku magnaterii i to w stosunkach osobliwych, jakie powstały w Galicji zaraz po pierwszym rozbiorze w r. 1772. Prądy postępowe nurtowały Warszawę, natomiast na oderwanych terenach, nazywanych później Galicją, istniały sprzyjające warunki dla konsolidowania się obozu szlacheckiego, przeciwnego wszelkim reformom. Tu zaborca dążył do przekształcenia ziem zabranych w myśl potrzeb nowoczesnego ustroju absolutystycznego, m. in. ograniczał władzę szlachty, wprowadzał obcą administrację itp. Pozwoliło to szlachcie w obronie klasowych interesów ubierać się w togę patriotyzmu i orędownika „sprawy narodowej".

Do bardziej znanych komedii Fredry należą: **„Pan Geldhab"** (1819), **„Zrzędność i przekora"** (1822), **„Cudzoziemszczyzna"** (1824), **„Damy i huzary"** oraz **„Odludki i poeta"** (1826), **„Śluby panieńskie"** (1827), **„Pan Jowialski"** (1833), **„Zemsta"** (1833), **„Dożywocie"** (1835).

„Zemsta" i „Dożywocie" zamykają pierwszy okres twórczości poety. Zachowawczy jej charakter ściąga nań gwałtowne ataki ze strony ówczesnej demokracji (Seweryn Goszczyński, Edward Dembowski). Zniechęcony poeta milczy blisko 20 lat, a i później choć pisze — nie wystawia.

Późniejsze czasy — **po okresie Wiosny Ludów** — przeprowadzają gwałtowną gloryfikację Fredry, jako „piewcy narodowego".

Nas stać dzisiaj na właściwy, rzeczowy stosunek do wielkiego komediopisarza, stać na docenienie wielkości artyzmu przy jednoczesnym uświadamianiu sobie ograniczoności fredrowskiego scenicznego świata.

„Dzieła Fredry — stwierdza współczesna polska krytyka marksistowska — **głoszą określoną i bardzo ograniczoną prawdę o świecie, prawdę o jednej tylko klasie społecznej, której rola historyczna na dobitek była już nieodwołalnie skończona. Tu leży źródło ograniczoności wizji świata, przedstawionego w komediopisarstwie Fredry. Jednakże w ramach tak zarysowanego obrazu święci triumfy wielki artysta, komediopisarz, który potrafił przedstawione postacie ożywić z taką siłą wyrazu, że zawsze czarować nas będą realizmem i plastyką znakomicie zharmonizowaną z żywo rozwijającą się akcją".**

Podziwiamy we Fredrze satyryka: bystrego obserwatora ludzkich wad i śmiesznostek. Cenimy wreszcie mistrzowski wiersz fredrowski — czysty, jędrny, pełen poezji i dowcipu, język, który pozwolił wielkiemu pisarzowi tak barwnie odtworzyć przeszłość. Język ten jest silnie osadzony w naszej narodowej tradycji artystycznej.

75 rocznica śmierci Fredry daje nam jeszcze jedną okazję do pilnego przyjrzenia się twórczości wielkiego komediopisarza i wydobycia z niej wszystkich wartości postępowych.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

Kronika partyjna

ŚRÓDMIEŚCIE — LEWA: w dniu 7 sierpnia 1951 roku o godzinie 16.30 odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podst. org. part. Dzielnicy Śródmiejska — Lewa.

DZIELNICA WIDZEW: w dniu 9 sierpnia 1951 roku, o godzinie 16.00, w lokalu własnym, odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Więcej troski o doszkalanie tkaczy

W ZPP im. Lenartowskiego występuje niepokojący objaw — dość znaczny odsetek tkaczy nie wypełnia swych baz akordowych. Jedną z przyczyn tego jest niedostateczna dbałość kierownictwa o doszkalanie niewykwalifikowanych tkaczy oraz uczniów.

Do tej pory nie posiadamy instruktora, który zająłby się tymi pracownikami. Sprawa wyznaczenia odpowiedniego kandydata i ustalenia jego płacy rozpatrywana jest już od dawna, lecz bez skutku.

Na wniosek korespondentów robotniczych naszego zakładu wysunięty został na stanowisko instruktora przodownik pracy, ob. Charbicki. Dyrekcja wyraziła zgodę na tę kandydaturę, lecz znów powstają przeszkody. Nie wiadomo bowiem, jak zaszeregować instruktora.

Sądzimy, że ze względu na wagę zagadnienia dyrekcja szybko załatwi tę sprawę.

H. TYGIELSKA
ZPP im. Lenartowskiego.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROKU SZKOLNEGO

Nowy rok szkolny już się zbliża. Za trzy tygodnie sale szkół napełnią się znowu gwarem tysięcznych rzesz dzieci, które wypoczęte i opalone, zasiądą z nowym zasobem sił na ławach szkolnych w nowowyremontowanych lub odświeżonych budynkach.

Już teraz są w pełnym toku przygotowania **do zaopatrzenia młodzieży w niezbędne artykuły i pomoce szkolne.** W końcu lipca Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zwołał specjalną konferencję z głównymi dystrybutorami handlu hurtowego i detalicznego, na której ustalono **dokładny plan zaopatrzenia placówek sieci handlu uspołecznionego w związku z nadchodzącym rokiem szkolnym.** A zadanie to nie jest łatwe. W bieżącym roku na ławach szkolnych i w salach wykładowych wyższych uczelni Łodzi zasiądzie ponad 120 tysięcy młodzieży, której w końcu sierpnia i w początkach września należy dostarczyć potrzebnych przyborów naukowych.

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego rozprowadziła już do sklepów półtora miliona zeszytów i brulionów, kartony, bloki rysunkowe, notesy itp. Przygotowano 4 tys. litrów atramentu, ponad 100 tysięcy stalówek i tyleż ołówków zwykłych, kilkanaście tysięcy kałamarzy, znaczne ilości linijek, cyrkli, farb itp.

Do nowego roku szkolnego przygotowała się również **Centrala Odzieżowa.** W domach towarowych, składach hurtowych MHD i PSS znajdują się ubranka chłopięce z krótkimi i długimi spodniami, płaszcze na watolinie, sukienki, spódniczki uczniowskie, czapki oraz wielkie ilości koszulek gimnastycznych i pantofli. Przygotowano również wystarczające ilości płóciennych teczek i tornistrów.

Zaopatrzenie w artykuły i przybory szkolne w bieżącym roku jest wystarczające i przebiega sprawnie. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa rozmieszczenia sieci sklepów branży papierniczej. Większość z nich skupiona została w śródmieściu, a niektóre dzielnice, jak ulice w pobliżu kolei obwodowej, Zarzew, Chojny, Karolew są całkowicie pozbawione tego rodzaju placówek handlowych. **Dlatego też Wydział Handlu** powinien zwrócić **szczególną uwagę na zaopatrzenie tych dzielnic w artykuły szkolne jeszcze w bieżącym miesiącu.** Nie mogą się powtórzyć niedociągnięcia z ubiegłego roku, kiedy to tysiące dzieci z peryferii miasta musiało jeździć do śródmieścia, aby nabyć niezbędne podręczniki i przybory szkolne. **W tym roku książki szkolne, podręczniki i wszelkiego rodzaju pomoce naukowe winny znaleźć się również na przedmieściach w sklepach spożywczych MHD i PSS. Pozwoli to w znacznym stopniu na odciążenie księgarń i sklepów papierniczych śródmieścia.** *bie.*

ŁÓDŹ OTRZYMA NOWY PARK



Na Starym Mieście przy ul. Ogrodowej prowadzone są prace przy budowie nowego parku o powierzchni 10 hektarów

Wystawa gazetek ściennych w Prezydium R.N.

Na III piętrze oficyny przy ulicy Piotrkowskiej 104 znajduje się sala, po brzegi wypełniona gazetkami ściennymi poszczególnych wydziałów Prezydium Rady Narodowej. Umieszczone długimi rzędami na ścianach i stołach informują, jak pracownicy tych wydziałów uczcili rocznicę Święta Wyzwolenia.

Dodatnie wrażenie sprawia gazetka działu finansowego pt. **„Myśl finansowa".** Komitet redakcyjny tej gazetki wydał już wiele udanych numerów i posiada bogate doświadczenie, które w pełni wykorzystał przy sporządzaniu gazetki lipcowej. Należy stwierdzić, że egzemplarz ten jest wzorem właściwie ujętej gazetki odświętnej. **Treść została całkowicie zlokalizowana, a oprawa graficzna jest żywa, barwna i skromna.** Dzięki temu zdołano zamieścić w gazetce 14 różnych artykułów, omawiających całokształt pracy wydziału.

Niestety, trzeba równocześnie powiedzieć, że większość wystawionych tu gazetek — to raczej fotomontaże, lub zbiory wycinanek z dzienników i tygodników. Miejmy nadzieję, że członkowie komitetów redakcyjnych gazetek ściennych Rady Narodowej po dokładnym zapoznaniu się z „Myślą finansową", pójdą w przyszłości śladami swych kolegów z wydziału finansowego.

B

W ZPB im. Waltera usprawniono pracę zakładaczy osnów

Jeszcze do niedawna w oddziale tkalni sprawa wynagrodzenia tzw. zakładaczy osnów nie była uregulowana. Obliczano je według przepracowanych dniówek. Uwydatnił się również brak należytej współpracy między zakładaczami pierwszej i drugiej zmiany.

Radykalna zmiana nastąpiła dopiero wówczas, gdy z dniem 23 lipca br. w tkalni wprowadzony został akord dla zakładaczy osnów. Okazało się, że obecnie osnowy nie potrzebują, jak dawniej, czekać na zakładaczy, lecz przeciwnie, zakładacze czekają na osnowy. Ponadto ani salowy, ani majster, pracujący na partii, nie są już zmuszeni szukać zakładaczy po innych salach, gdyż wszyscy przebywają teraz w tkalni.

System akordowy stał się bodźcem do wzmożenia wydajności pracy. Tak np. zakładacze **ob. Placek i ob. Landowski,** będący pilnymi pracownikami, jeszcze bardziej zwiększyli swój wysiłek. Gdy ob. Placek ma kilka osnów do zakładania, to rezygnuje nawet z wypalenia papierosa i nie opuszcza tkalni. „Trzeba pracować sumiennie i dokładnie — oświadcza ob. Placek — Jeśli każdy z nas uświadomi to sobie, przyspieszymy wówczas tempo rozwoju naszego przemysłu i zwiększymy nasze zarobki".

ROMAN ZAWIERUCHA
ZPB im. Waltera.

W Zgierzu rośnie nowe osiedle robotnicze

Przedmieście Zgierza — Kurak, położone jest w pobliżu lasu Chełmy, wśród pól i zieleni licznych ogrodów. Leżące z dala od miasta i fabryk, jest miejscem częstych spacerów mieszkańców Zgierza w upalne dni letnie. Dogodna komunikacja z miastem i z lasem Chełmy, stwarza tu doskonałe warunki zamieszkania. Nie pomyśleli o tym, rzecz zrozumiała, sanacyjni radni miasta Zgierza, i robotnicy zgierscy dalej gnieździli się w nędznych, dusznych suterenach i lepiankach.

Dopiero po wyzwoleniu pada wniosek: wybudować na Kuraku osiedle robotnicze. Wniosek został przyjęty. I dzisiaj mieszkańcy Zgierza, jeżdżący codziennie do Łodzi, patrzą z podziwem, jak z każdym dniem coraz wyżej spoza drzew owocowych pną się ku górze mury nowego osiedla. Roboty w szybkim tempie prowadzone są przez Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, Oddział VI.

* * *

Do miejsca budowy od przystanku na Kuraku jest zaledwie parę kroków. Już na wstępie rzuca się w oczy, umieszczona na płocie wielka, czarna tablica współzawodnictwa pracy, a na niej nazwiska przodowników: zespół murarzy Michalskiego wykonuje 174 proc. normy, dwójka Woźnickiego — 180 proc., zespół Michalika i Bogusza — 169 proc. normy. Oprócz murarzy widnieją tu nazwiska i procenty wykonania norm cieśli oraz transporterów. Ruch współzawodnictwa objął tu wszystkich członków załogi.

Wchodzimy na teren budowy. Na każdym kroku znać tu ogrom rozpoczętej roboty. Na rozległym placu stosy belek i żelaza, obok świeżo wznoszone mury.

* * *

Już w tym roku, — informuje nasz mistrz murarski, Wincenty Tybinkowski — wykończone zostaną w stanie surowym 3 budynki. *Każdy z nich obejmować będzie 32* mieszkania dwupokojowe z kuchnią i 16 jednopokojowych z kuchnią. Aby przyspieszyć tempo budowy, pracować się tu będzie przez całą zimę, tak, aby już w pierwszej połowie 1952 roku oddać całkowicie wykończone domy do użytku robotnikom Zgierza. Oprócz domów mieszkalnych staną tu wielka kotłownia, pralnia i suszarnia. Każdy dom posiadać będzie centralne ogrzewanie, a każde mieszkanie własną łazienkę.

To dopiero początek. Do roku 1953 projektuje się tu budowę kilkudziesięciu domów mieszkalnych, stworzenie wielkiego osiedla, posiadającego sklepy, boiska sportowe, dom kultury, żłobek oraz przedszkole.

* * *

Budowę powierzono w dobre ręce. Wystarczy tylko spojrzeć na prace zespołu ciesielskiego ob. Rypczyńskiego, wyrabiającego przeciętnie 200 proc. normy, a utwierdzić się można w przekonaniu, że dzieło ukończone zostanie w terminie.

Albo dwójka Woźnickiego. Tam, gdzie nawet w pięciu robota nie szłaby składnie, oni we dwóch dokonują „majstersztyku" murarskiego. Ob. Woźnicki mówi: — „Im szybciej i lepiej będziemy pracować, *tym więcej robotników będzie się* mogło przenieść z ruder do nowoczesnych lokali. I to daje nam wszystkim bodźca do wzmożenia wysiłków".

Zobowiązanie lipcowe, podjęte przez załogę, wykonane zostało przed terminem do dnia 19 lipca.

M. S.

Podnieść stan sanitarny w mleczarniach

W tych dniach przedstawiciele Wydziału Zdrowia oraz lekarze Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej przeprowadzili inspekcję mleczarń w mieście i województwie łódzkim. W wyniku kontroli stwierdzono, że stan sanitarny wielu mleczarń jest niezadowalający, a szczególnie źle jest w mleczarni w Zgierzu. Podczas kontroli stwierdzono tam, że pracownicy nosili zanieczyszczone ubrania ochronne, zaś porządek w samej mleczarni pozostawiał również wiele do życzenia. Dzięki interwencji Komisji niedociągnięcia te zostały usunięte.

Nieprzestrzeganie przepisów higieny może grozić przykrymi skutkami, zwłaszcza, że mleko szczególnie łatwo wchłania zarazki. Pracownicy winni być systematycznie poddawani badaniom, aby w żadnym przypadku nie zatrudniano tam osób, których stan zdrowia nie pozwala na pracę w mleczarni.

Również Miejskie Zakłady Mleczarskie w Łodzi winny na zagadnienia sanitarne zwrócić baczniejszą uwagę, oraz lepiej zabezpieczać naczynia, służące do przewożenia mleka lub przeróbki mleka na tłuszcze. (g)

Transport bułgarskich winogron

Jak nas informuje Centrala Spożywcza, w początku września br. nadejdą do Łodzi duże transporty winogron z Bułgarii. Smaczny ten owoc rozprowadzany będzie przez wszystkie sklepy handlu uspołecznionego — spożywcze, cukiernicze i warzywno-owocarskie.

Jadą wozy z ziarnem...

W powiecie piotrkowskim już rozpoczęto akcję skupu zboża. Celem usprawnienia dostawy, zorganizowano prócz dotychczasowych punktów skupu w 22 gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" jeszcze dodatkowe punkty w większych ośrodkach rolniczych, jak w Bujnach Szlacheckich, Goleszach, Kamocinie, Klukach i Woli Krzysztoporskiej.

Wszystkie maszyny zostały dokładnie zbadane przez specjalne komisje, a w miarę potrzeby — wyremontowane i wydezynfekowane. Kierownicy magazynów na zorganizowanych dla nich specjalnie dziesięciodniowych kursach zostali zapoznani szczegółowo z nowym dekretem Rady Ministrów o planowym skupie zboża, jak również z obowiązującymi normami.

Od dnia 25 lipca br. zboże zaczęło napływać do magazynów. Tego dnia średniorolny chłop z gromady Jeżów w gminie Krzyżanów, **ob. Władysław Krzaczyński, pierwszy odstawił 440 kg zboża, pochodzącego z nowych zbiorów.**

Odstawiając ziarno, ob. Krzaczyński powiedział: „Chciałbym, aby wszyscy chłopi naszej gminy i innych gmin poszli za moim przykładem i jak najszybciej sprzedali zboże państwu. Nowy plan skupu jest sprawiedliwy i dogodny dla nas wszystkich. Rozumiem dobrze, że ludzie w mieście muszą mieć chleb. W miastach mieszkają **nasi synowie i córki, kształcą się w szkołach i uniwersytetach, budują fabryki i służą w odrodzonym Wojsku Polskim. Naszym obowiązkiem jest zapewnić im wyżywienie".**

Bezpośrednio po zebraniu, odbytym w gminie Kleszczów, chłopi tejże gminy dostarczyli na sprzedaż do swojego punktu skupu 10 q żyta z nowych zbiorów.

Podobnie i w innych gminach przystąpiono już do odstawy zboża na skup. Między innymi **sołtys gromady Boryszew (gmina Grabica), ob. Kalisiak,** zapytany o nastrój w jego gromadzie, oświadczył: — „Ludzie z mojej wsi są wszyscy bardzo zadowoleni i mówią, że obecne warunki sprzedaży będą sprawiedliwsze i wygodniejsze dla chłopa niż były dotąd. Nie wszyscy jeszcze rozumieją dobrze sprawę ustalania norm skupu, ale na zebraniach i w rozmowach wyjaśniamy im to szczegółowo".

Powiadamia się także rolników, że dostarczane do sprzedaży zboże nie powinno być zanieczyszczone, ani nie może posiadać zbytniej wilgotności lub tzw. „zwołkowacenia".

W akcji tej na terenie powiatu piotrkowskiego wydatnie współdziała też czynnik społeczny w porozumieniu z Centralnym Urzędem Skupu i Kontraktacji, mieszczącym się przy Prezydium PRN. Pomaga również młodzież ZMP-owska.

Kultura fizyczna i sport

Letnia Spartakiada Wojska Polskiego

W niedzielę, 5 bm., odbyło się w Warszawie na stadionie CWKS oficjalne otwarcie Letniej Spartakiady Wojska Polskiego.

W imieniu Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, otwarcia mistrzostw dokonał wiceminister Obrony Narodowej, gen. broni, **Popławski.**

Już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono 5 rekordów Wojska Polskiego.

WYNIKI TECHNICZNE — kobiety: 100 m I przedbieg — Zimiecka (Bydgoszcz) 13,4, II przedbieg — Dokiel (Wrocław) 13.1, III przedbieg — Skrzetucka (CWKS) 13,4. Mężczyźni: 110 m ppł. I przedbieg — Osika (Warszawa) 17,2, II przedbieg — Kardad (Warszawa) 16,5, III przedbieg — Ogłoblin (CWKS) 19,8. 800 m — Kiełczewski (Warszawa) 2:00,6. 5.000 m — Szwargot (Kraków) 15:39,4 (nowy rekord WP). 100 m I przedbieg — Antonowicz (Wrocław) 11,3, II przedbieg — Anioła (Warszawa) 11,3, III przedbieg — Maluidy (Wrocław) 11,4. 4 x 100 m — Wrocław 44,2 (nowy rekord WP). Oszczep — Nowak (Warszawa) 56,34 (nowy rekord WP). Tyczka — Osika (Warszawa) 3,50 (nowy rekord WP).

Również bardzo dobre wyniki uzyskali pływacy.

W skokach zwyciężył Bakalan (Kraków) — 72,46 pkt. przed Styczyńskim (CWKS).

Węgry — Czechosłowacja 5 : 0

Po uroczystym otwarciu XI Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie, rozpoczął się turniej piłkarski.

W pierwszym meczu, pomiędzy reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji, wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Węgier, zwyciężając 5:0 (3:0).

W dniu dzisiejszym kontynuowane będą dalsze spotkania w piłce nożnej oraz rozpoczną się zawody lekkoatletyczne.



CZŁONKINIE EKIPY POLSKIEJ NA AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Stoją od lewej lekkoatletki: Maciejakówna, Konikówna, Gościniakówna, Gburkówna, Duńska, Ilwicka, Ciachówna, Bocianówna i kierowniczka grupy Czerny.

DZIEŃ ŁODZI

ZEBRANIE MIEJSKIEGO KOMITETU ODBUDOWY WARSZAWY

W dniu 10 bm. o godz. 17 w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbędzie się narada członków Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

W czasie narady zostanie złożone sprawozdanie ze stanu akcji SFOS w pierwszym półroczu br. oraz omówione zostaną zadania na wrzesień — Miesiąc Odbudowy Warszawy". Na zakończenie narady odbędzie się koncert życzeń dla aktywistów komitetów odbudowy Warszawy.

BASEN Z. S. „WŁÓKNIARZ" UDOSTĘPNIONY DLA PUBLICZNOŚCI

Od dnia 5 bm. mieszkańcy Łodzi mogą korzystać z kąpieliska mieszczącego się na stadionie ZS „Włókniarz" przy Al. Unii. Kąpielisko to wyposażone jest we wszystkie nowoczesne urządzenia.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Daszyńskiego 19, Legionów 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Dnia 4 sierpnia 1951 roku zmarł

tow. inż. BOLESŁAW TROKKI

Szef Działu Wełny Wtórnej Centrali Importowej Przemysłu Włókienniczego „Textilimport".

W zmarłym tracimy dzielnego towarzysza pracy, wybitnego fachowca i racjonalizatora.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Magistrackiej 4 na cmentarz we wtorek dnia 7 sierpnia o godzinie 17.

Cześć Jego pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR
RADA MIEJSCOWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
DYREKCJA.

OB. JANUSZ SOKÓLSKI kpt. rez. Prosimy o przybycie w dniu dzisiejszym do redakcji. Sprawa bardzo pilna.

TEATRY i KINA

POWSZECHNY — godz. 19.00 — „Grzesznicy bez winy".
MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
LETNI — godz. 20.00 — „Mąż i żona".

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „*Zaklęta* narzeczona", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Ślub z przeszkodami", godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr 25-51, PKF Nr 32-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁ. GWARDIA — „Biały Kieł", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Zasadzka", godz. 18, 20.
POLONIA — „Rodzina Sonnenbrucków", godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 18, 20.
REKORD — „Dr. Kovarz operuje", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Było to w maju", godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Złote jezioro", godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 19.
STYLOWY — „Śpiew jest pięknem życia", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20.
TATRY — „Trzcinowe dzwony", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Ślub z przeszkodami", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Nieczynne z powodu remontu.
WŁÓKNIARZ — „Rodzina Sonnenbrucków", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
ZACHĘTA — „Na odsiecz Carycyna", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA WTOREK, 7 SIERPNIA 1951 R.

11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Przerwa, 13.15 Reportaż dla wsi, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Felieton, 14.45 Polska pieśń masowa, 14.50 Melodie operetkowe, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.15 Utwory skrzypcowe, 16.10 Recenzja z książek popularno - naukowych, 16.30 Muzyka poważna, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej, 17.45 Festiwalowa audycja młodzieży. 18.00 „Jelonek i syn", 18.15 Technika i życie, 18.25 Pieśni masowe i melodie ludowe, 18.45 Łódzki tygodnik dźwiękowy, 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe, 19.20 Audycja poetycka poświęcona Janowi Kasprowiczowi, 19.30 Zażalenia lokatorów, 19.45 „Walczymy o pokój", 20.00 Dziennik wieczorny, 20.25 Montaże ze Zlotu — od naszych sprawozdawców, 20.50 Koncert symfoniczny, 21.45 „Wspomnienia robotnicze", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Gra Orkiestra Jana Cajmera, 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: Redaktor naczelny 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218—23, sekretarz odpowiedzialny 219—05. Dział partyjny 216—19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219—42. Dział wydań prowincjonalnych — 223—29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218—11. Dział rolny — 254—21 wewn. 9. Dział kulturalny — 254—21 wewn. 10. Redakcja nocna — 156—81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222—22. Administracja — 260-62. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a tel. 111—50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa". Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę [illegible] zł 3 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-2—23160